

Ślub humanistyczny po polsku

Autor tekstu: **Radosław Tyrała**

Praca ta powstała w ramach programu „Mistrz” Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Jej rozszerzona wersja została opublikowana w tomie pod redakcją Józefa Baniaka zatytułowanym *Socjologia Religii. Sacrum i profanum w codziennym życiu rodziny polskiej na tle aktualnej zmiany społecznej* (Poznań: Wydział Teologiczny UAM, 2009).

Żywotność polskiego katolicyzmu stanowi niewątpliwy socjologiczny fenomen. O ile Europę postrzegać można jako wyspę na morzu desekularyzującego się, czy też może lepiej, nigdy nie zsekularyzowanego świata, Polska na tle Europy jest swego rodzaju wysepką religijności (zob. Berger 1999; Davie 1999). I to pomimo faktu szybkiego nadrobienia przez nasz kraj cywilizacyjnego dystansu do Zachodniej Europy. A przecież od co najmniej dwustu lat wszyscy wieszczowie sekularyzacji nieodmiennie łączyli ją z modernizacją.

Podobną stałością charakteryzuje się poziom praktyk religijnych naszego społeczeństwa. Poza tym sfera rytualna jest wciąż bardzo mocno zamocowana religijnie. Dotyczy to zwłaszcza tradycyjnych rytuałów przejścia, czyli jednorazowych uroczystości, wyznaczających przekroczenie granicy między fazami życia jednostki (van Gennep 2006: 30). Zdaniem mniej więcej 90% Polaków jest bardzo ważne, aby rytuałom, takim jak chrzest, ślub czy pogrzeb towarzyszył obrządek religijny, w warunkach polskich na ogół katolicki (zob. Borowik, Doktor 2001: 130-131; CBOS, maj 2006: 6-8). Nie znaczy to jednak, że brak w Polsce alternatywy dla religijnych obrzędów przejścia. Ciekawa, choć, o czym później, nie jedyna, alternatywa dla religijnych ślubów pojawiła się w 2007 roku, kiedy zaczęto w naszym kraju udzielać ślubów humanistycznych. Z inicjatywą taką wyszło Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów — zdecydowanie najbardziej aktywna polska organizacja zrzeszająca niewierzących, czy też — jak sami o sobie najczęściej mówią — humanistów, racjonalistów (zob. Tyrała 2008).

Sześć ceremonii [\[1\]](#)

Ślub pierwszy. [\[2\]](#) Wszystko zaczęło się 9 grudnia 2007 roku w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu 66. Nawet adres został dobrany nieprzypadkowo, gdyż to właśnie tam 8 grudnia 1907 roku w Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbył się I Krajowy Zjazd Wolnomyślicielstwa Polskiego. Sto lat później pierwszy ślub humanistyczny w Polsce stał się jednym z punktów programu konferencji „Państwo świeckie a idea Nowego Oświecenia”, upamiętniającej tamte wydarzenie. Punktem w pewnym sensie najważniejszym.

Państwo młodzi — Monika Szmidt i Miłosz Kuligowski, 23-letni psychologowie z Gdańska. Ślubu udzielili humanistyczni celebranci — Krzysztof Tanewski z ramienia Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz Jane Bechtel z ramienia Humanist Society of Scotland. Pan młody nie miał na sobie fraka ani garnitur, ale zwykłą marynarkę, panna młoda zaś, zamiast w tradycyjnej bieli lub ecru, wystąpiła w zieleni. Całość uroczystość miała niezwykle nastrojową oprawę — Kanon D-dur Pachelbela zagrany na skrzypcach, ponad sto świec o zapachu wanilii, kompozycja z orchidei. Nad tym wszystkim zaś górowała zdobiona Salę Odczytową inskrypcja „Polska znaczyć będzie tyle ile jej nauka i sztuka” oraz logo PSR. Zamiast czytać z Pisma Świętego przyjaciele pary młodej odczytali wybrane przez Monikę i Miłosza fragmenty *Kociej kołyski* Kurta Venneguta i *Mszy wędrującego* Edwarda Stachury. Potem zaś nastąpiło to, co najważniejsze — wymiana obrączek, podpisanie przez młodych i celebransów „Świadectwa ślubu”, no i wzajemna przysięga małżeńska podobnej treści. Przysięga, choć w formie przypominająca tę ze ślubów kościelnych lub cywilnych, to w treści całkiem od nich odmienna. To był chyba najistotniejszy wkład pary młodych w całą uroczystość, układali ją bowiem sami. Monika przysięgała:



Drogi Miłoszu, przysięgam Ci że będziesz mógł się o mnie troszczyć, być obok mnie w chwilach radości i smutku, w momentach moich porażek i sukcesów. Obiecuję Tobie, że będziesz mógł słuchać moich wrażeń dnia codziennego, robić mi poranne kawy, piec ciasta i nosić moje ciężkie torby, obok mnie zasypiać i obok mnie się budzić. Przrzekam Ci, że będziesz mógł mnie przytulać, całować, witać i żegnać każdy wspólny dzień.

Złość się na mnie, jeśli to konieczne i przebaczaj jeśli to możliwe. Jeśli tylko chcesz to w chwilach mojej nieobecności tęsknij — kiedy wyjadę lub kiedy wyjdę do drugiego pokoju...

Obiecuję Ci, że będziesz mógł oglądać ze mną filmy i śpiewać, i tańczyć, i śmiać się, i płakać, i podjadać mi moje batony, i przysięgam, że będziesz mógł się dzielić ze mną wszystkim: myślami, materiałem genetycznym, zasobami....czym tylko zapragniesz...

Jak dopowiada Mariusz Agnosiewicz: „zrezygnowali z wyidealizowanych przysięg związku do końca życia. Jako humaniści ślubowali sobie związek do końca miłości. W przysiędze zawarli afirmację codzienności i tego, co realnie buduje ich miłość" ([M&M. Pierwszy w Polsce ślub humanistyczny](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5647) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5647>)).

Ślub drugi. Zawarli go 29-letnia Ewelina i 35-letni Paweł Lewkowiczowie w trzy miesiące po pierwszym ślubie — 9 lutego 2008 w małej knajpce w Starachowicach. Ona — ateistka, on — deista, oboje zadeklarowani humaniści. Ona myśli o apostazji, on już jej dokonał. Ślub cywilny wzięli 5 dni wcześniej. Jak stwierdził Paweł: „Ślub cywilny jest dla mnie potwierdzeniem powagi mojej decyzji o wspólnym życiu z Ewelina, ślub humanistyczny — spełnieniem marzeń. Uzewnętrznieniem tego, co czuję do niej, zjednoczeniem z nią" (Rosmanowska 2008).

Ewelina przysięgała Pawłowi poszanowanie jego wolności, przestrzeni i dialog, i to, że będzie z nim podążać tą samą drogą. Paweł przysięgał Ewelinie mądrą miłość, opartą na rozumie, woli i uczuciu, to, że jej życie będzie jego życiem, a jej potrzeby jego potrzebami oraz że zawsze z nią będzie, mimo ewentualnych przeciwieństw i pokus (zob. tamże).

"Kochany Pawle, przysięgam Ci, że zrobię wszystko, by ta bajka trwała, a każdy dzień zadziwiał, że można czuć taki bezmiar miłości. Przysięgam Ci, że będę dbać o Ciebie, tęsknić, czekać i rozumieć. Że nie będę Cię zmieniać. Przysięgam Ci miejsce przy mnie w każdym momencie życia, w chwilach dobrych i złych. Przysięgam Ci dialog, podążanie w jednym kierunku i wspólną samorealizację. Obiecuję poszanowanie Twojej wolności, przestrzeni i prawa do własnych dążeń. Obiecuję Ci, że będę zawsze przy Tobie i urzeczywistnię nasze wspólne marzenia."

Ślub trzeci. Para młoda to Alicja i Marco. Zawarty został 8 marca 2008 w gdańskim ratuszu. Nowością jest fakt, że jest to ślub humanistyczno-buddyjski. [Na stronie](#)



(<http://www.racjonalista.pl/pliki/biuletyn/marzec.html>) internetowej portalu Racjonalista.pl możemy o nim przeczytać:

„Ślub będzie humanistyczno-buddyjski, gdyż będą w nim mocno obecne zarówno elementy humanizmu, jak i buddyzmu, w interpretacji Marco bardzo humanistycznej i antropocentrycznej filozofii życiowej. W trakcie ceremonii będziemy mówić zarówno o idei wolnomyślicielskiego humanizmu, jak i buddyzmu (m.in. nauki buddyjskie o małżeństwie). Muzyka jaka towarzyszyć będzie ceremonii zawarcia tego związku będzie buddyjska”.

Ślub czwarty. Ten z kolei był rowerowym ślubem humanistycznym. 10 maja 2008 około 50 osób na rowerach towarzyszyło parze młodej — Agnieszce Frubie i Adrianowi Liszewskiemu — w, stanowiącym integralną część uroczystości, przejeździe przez Warszawę. Zakończył się on w ogrodach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie celebrians PSR Krzysztof Tanewski, udzielił parze młodej ślubu. Jeden z ich przyjaciół poproszony został o wygłoszenie podczas ceremonii krótkiej mowy na temat związków łączących ich z rowerami. Warto przytoczyć zwłaszcza jeden jej [fragment](#) (http://www.pancygaro.fotolog.pl/rowerowy-slub-agni-i-adriana_1529602,link.html), będący ciekawą analogią małżeństwa i wspólnej jazdy na rowerze:

"Wszyscy wiecie, jak wiele wzajemnego zaufania wymaga wspólne jeżdżenie. Tylko pozornie każdy jedzie oddzielnie, ale przecież wszyscy bardzo od siebie zależymy. Podczas wspólnej jazdy trzeba dbać o towarzyszy i mieć do nich pełne zaufanie. W razie awarii roweru, wypadku, braku sił — dopomóc. Ostrzegać przed niebezpieczeństwami, dbać, żeby komuś z towarzyszy nie zajeżdżał drogi, nie jechać zbyt szybko..."

Ślub piąty. Był o tyle oryginalny, że odbył się w kinie. Konkretnie zaś w Warszawskim kinie Muranów. Poprzedzony był emisją filmu, po której młodzi — Anna Komorowska i Jerzy Modzelewski — odegrali scenę z niego. Działo się to 28 czerwca 2008 roku. Uroczystość ta, podobnie jak trzy poprzednie, miała jak najbardziej prywatny charakter, a jakiegokolwiek wzmianki o niej znaleźć można tylko na portalu społecznościowym Nasza-klasa.pl.

"... ślubuję, że będę cię szanować i troszczyć się o ciebie. Przysięgam ci, że będę dbać o nasz związek i pielęgnować naszą miłość. Moim wielkim pragnieniem jest pozostać przy tobie w zdrowiu i w chorobie, na dobre i na złe. Postaram się czerpać radość z każdej spędzonej razem chwili. Dołożę wszelkich starań, żebyśmy zdołali stworzyć razem szczęśliwą rodzinę. Nasze dzieci będę wychowywać w duchu tolerancji i miłości. W tej przysiędze wyrażam przede wszystkim swoją głęboką nadzieję, że uda nam się stworzyć szczęśliwy, tętniący życiem i miłością dom — taki, w którym każdy czuje się dobrze i do którego chce się wracać."

Ślub szósty. Ten znów był szczególnie i podobnie jak pierwszy stał się wydarzeniem medialnym, był to bowiem pierwszy w Polsce ślub humanistyczny pary tej samej płci. Miał on miejsce w Warszawie dnia 2 sierpnia 2008. Scenariusz tej uroczystości, z uwagi na jej precedensowy charakter, był inny niż czterech poprzednich ślubów. Pary homoseksualne nie mogą w myśl polskiego prawa zawierać ślubów cywilnych, ani w myśl prawa kanonicznego Kościoła katolickiego ślubów kościelnych. Mimo to Katarzyna Formela z małżonką, jako — jak się określają — wierzące humanistki, ślub miały podwójny — religijno-humanistyczny. [4] W ten sposób chciały wyrazić pełnię swojej osobowości. Ślubu humanistycznego udzielił im celebrans z PSR, zaś religijnego prezbiter z Reformowanego Kościoła Katolickiego. [5] Przysięga małżeńska, jaką sobie nawzajem złożyły, była może nieco mniej nietypowa niż przysięga Moniki Szmidt i Miłosza Kuligowskiego, ale i ona różniła się od standardowej przysięgi składanej podczas ceremonii katolickiej czy cywilnej. Brzmiała następująco:



Ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że Cię nie opuszczę aż do śmierci.

Ślubuję Ci szacunek każdej doby, dbałość o nienaruszanie Twojej godności jako człowieka, kobiety, oraz starania, by otaczano szacunkiem naszą rodzinę.

Ślubuję troszczyć się o Ciebie, otaczać opieką w każdy czas: w radości, smutku, zdrowiu i chorobie.

Ślubuję Ci, iż dołożę wszelkich starań, by Miłość nas łącząca rozkwitała na nowo każdego dnia. (Formela 2008).

Konteksty

Z socjo-antropologicznego punktu widzenia istotne są zwłaszcza dwa pytania dotyczące ślubów humanistycznych. Dlaczego w ogóle się w Polsce pojawiły oraz czym się różnią od innego typu ślubów świeckich, jakim są śluby cywilne?

Jeśli chodzi o sens ich pojawienia się, inicjatywa ta pomyślana jest jako przeciwwaga dla obrzędowości religijnej, która zdaniem członków PSR, nadmiernie zmonopolizowała sferę rytuałów w Polsce. PSR — jako instytucjonalny głos mniejszości kulturowej, jaką są w polskich warunkach niewierzący — upomina się w ten sposób o ich prawa. Założyciel i prezes stowarzyszenia Mariusz Agnosiewicz podczas spotkania inauguracyjnego działalności krakowskiego oddziału ujął sprawę następująco:

„[...] humanistyczne ceremonie. W szczególności ślubne, pogrzebowe, narodzinowe. Uważam, że ceremonie humanistyczne są potrzebne, piękne i głębokie same w sobie i należy je promować tylko z uwagi na tę ich wartość. Niemniej jednak, to że pojawia się to jako jeden z priorytetów na obecnym etapie rozwoju stowarzyszenia wynika także z przekonania, że ceremonie te są bardzo istotne, aby niwelować sztuczne bariery rozwoju ruchu laickiego w Polsce, a z drugiej strony — dużą liczbę fikcyjnych katolików.” (Agnosiewicz, *Kraków racjonalistyczny*)

Kampania na rzecz promocji rytuałów świeckich jest jedną z najważniejszych prowadzonych obecnie przez stowarzyszenie (zob. Agnosiewicz, *Sprawozdanie Zarządu z działalności PSR w roku 2007*). [6] Z punktu widzenia niewierzących jest to krok jak najbardziej konsekwentny. Jeśli chodzi o wierzenia, mogą wyznawać wszystko, na co tylko mają ochotę. Tu jedynym ograniczeniem mogą być osoby z ich bezpośredniego otoczenia, które mogą mieć do ich poglądów różnoraki, w tym i negatywny, stosunek. Całkiem inaczej przedstawia się jednak kwestia rytuałów. Tu już dochodzą obiektywne bariery w postaci ograniczonej palety dostępnych ceremonii. O ile niewierzący mogą wierzyć w cokolwiek zapragną, niekoniecznie przekłada się to na możliwość publicznego zaimplementowania ich poglądów poprzez udział w odpowiednich rytuałach. Dotychczas bowiem kodeksy cywilny i kanoniczny nie przewidywały istnienia „profilowanych” ceremonii ślubnych, których odbiorcami byłyby osoby bezwyznaniowe. Stąd też inicjatywa PSR. Organizując tego typu obrzędy, stowarzyszenie stara się zapełnić tę lukę. [7]

Innym ciekawym zagadnieniem jest kwestia motywów zawarcia tego typu małżeństwa. Ślub humanistyczny nie jest przecież jedyną dostępną w Polsce opcją świeckiego rytuału ślubnego. Od 1945, kiedy to ujednociono w Polsce prawo małżeńskie (jeszcze w czasach II RP, jako porozbiorowy spadek, funkcjonowało w Polsce sześć odmiennych systemów prawa małżeńskiego — zob. Bardach, Leśnodorski i Pietrzak 2003), dostępny jest przecież ślub cywilny, który ma charakter jak najbardziej świecki. Dlaczego niektórym niewierzącym on nie wystarcza? Z wypowiedzi Mariusza Agnosiewicza jasno wynika, że jakkolwiek obie te ceremonie mają świecki charakter, to jednak znacznie więcej je różni niż łączy. Wskazuje on na trzy podstawowe różnice:

"1. Co do istoty, ślub cywilny jest jedynie formalizacją węzła z delikatnym odcieniem ceremoniału, nie jest natomiast — z antropologicznego punktu widzenia — klasycznym rytuałem przejścia, czyli ceremonią odciskającą w psychice jej podmiotów pewien doniosły fakt wiążący się z fundamentalną zmianą w życiu danych jednostek. Stąd też wielu niewierzących woli pozostać w Kościele dla samego pustego (dla nich) rytuału ślubnego czy pogrzebowego niż pozbawiać się go,



gdyż ślub cywilny nie jest alternatywą dla ślubu kościelnego. Dla bardzo wielu osób ceremonia cywilna jest zbyt płytka i licha, by zadowalała ich estetycznie i emocjonalnie. Dopiero ślub humanistyczny jest taką alternatywą.

2. Ślub cywilny jest nie tylko płytka, ale i przeraźliwie szablonowy. Niektórzy muszą walczyć nawet o to z urzędnikiem, aby puścić coś innego niż Marsz Mendelssohna. Ślub humanistyczny jest całkowicie niesablonowy. Można w nim w pełni wyrazić swoją osobowość i pragnienie takiej a nie innej estetyki. Ceremonia ma być dopasowana do potrzeb głównych jej aktorów, nie zaś aktorzy podporządkowani ceremonii. Młodzi są współreżyserami takiej ceremonii. A sama ceremonia jest małym dziełem sztuki. Od strony rytualnej i symbolicznej taką uroczystość kształtują głównie sami zainteresowani. Oczywiście *clue* tej personalizacji jest przysięga. Całkowicie niesablonowa. Młodzi sami sobie wymyślają do czego się wzajemnie zobowiązują. Mogą przysięgać sobie wzajemnie to samo, albo każde z nich może inną przysięgę wypowiedzieć.

3. Ślub cywilny jest w zasadzie wyprany z treści ideologicznych. Natomiast humanistyczny, jak nazwa wskazuje, związany jest z ideologią humanistyczną. To ideologia antropocentryczna — człowiek i ludzkie wartości umieszczone są w centrum. Człowiek jednak nie abstrakcyjny, mityczny, lecz konkretny. Z jego systemem konkretnych wartości, bagażem doświadczeń i pragnień. Dla nas oczywiście ten czynnik jest w zasadzie najważniejszy". (Agnosiewicz, *Ślub humanistyczny — FAQ*)

Jasno wynika z tego, że ślub humanistyczny jest konkurencją względem ślubu religijnego, zaś ze ślubem cywilnym się z konieczności uzupełniają. Dzieje się tak z uwagi na funkcje, jakie pełnią poszczególne typy ślubnych ceremonii. W Polsce do roku 1998, czyli do momentu wprowadzenia ślubów konkordatowych podział funkcji był jasny. Ślub kościelny pełnił funkcję „tożsamościotwórczą” — był znakiem przynależności do określonej zbiorowości społecznej, charakteryzującej się własną historią, tradycją i systemem aksjonormatywnym. Nie pociągał jednak za sobą konsekwencji prawnych (takich jak na przykład możliwość dziedziczenia majątku po współmałżonku), ta funkcja była bowiem zarezerwowana dla ślubów cywilnych. Ceremonię cywilną zawierało się więc po to, aby uregulować stosunki z państwem polskim. W celu niedopuszczenia do sytuacji zawarcia ślubu kościelnego bez ślubu cywilnego, w 1958 roku wprowadzono obowiązek udzielania małżeństw sakramentalnych dopiero po zawarciu małżeństwa świeckiego. Przedstawiciele PSR, odpowiadając więc na zarzut o brak prawnego usankcjonowania ślubów humanistycznych wskazują, że śluby kościelne do roku 1998 posiadały identyczny status. Status obrzędu przejścia, wydarzenia rozgrywającego się w wymiarze społeczno-antropologicznym, ale nie prawnym.

Ślub cywilny ma moc prawną, ale z uwagi na jego szablonowość brak mu z kolei znaczenia klasycznego *rite de passage* . Przez bezwyznaniowych krytyków uznawany jest za bezduszny, zdepersonalizowany, estetycznie kiczowaty i nastawiony na „masowego” odbiorcę. Bardziej przypomina wizytę u urzędnika państwowego w celu podpisania kilku dokumentów, niż ceremonię, która ma symbolicznie wyznaczać tak istotną granicę w biografii pary młodej. Jest raczej rodzajem kontraktu, a nie rytuału. Śluby humanistyczne w zamyśle ich „reżyserów” mają stanowić dokładną tego odwrotność, co zresztą daje się zauważyć z ich powyższych opisów. Są to ceremonie doskonale spersonalizowane i sprywatyzowane, dopasowane do indywidualnych tożsamości, poglądów, emocji, upodobań estetycznych ich uczestników. Duża w tym rola samego celebransa, zresztą specjalnie przeszkolonego, który na długo przed samą ceremonią ustala z parą młodą najdrobniejsze detale przebiegu ceremonii.

Swego rodzaju ideałem dla animatorów obrzędowości humanistycznej w Polsce byłby ślub humanistyczny, który pociągałby za sobą konsekwencje prawne, tak jak to ma obecnie miejsce w przypadku małżeństw konkordatowych. Jak dotąd bowiem pary zawierające ślub humanistyczny, w celu jego prawnego usankcjonowania muszą odwiedzać również Urząd Stanu Cywilnego. [8] PSR jako jeden z priorytetów wymienia zabieganie w przyszłości o usankcjonowanie cywilnoprawne ślubów humanistycznych (zob. Agnosiewicz, *Ślub humanistyczny — FAQ*), choć nie brak również w obrębie samego stowarzyszenia głosów krytycznych względem podejmowania tego typu inicjatyw (zob. Sankari, *Na humanistyczną tacę?*). Wzorem dla polskich aktywistów humanistycznych są w tym względzie kraje takie jak Szkocja czy Norwegia, gdzie branża ceremonii humanistycznych (nie tylko ślubów, ale i chrzcin, czy też może lepiej uroczystości nadania imienia oraz pogrzebów [9]) rozwija się od lat dynamicznie, a śluby humanistyczne mają moc cywilnoprawną. Zresztą celebrantką podczas pierwszego polskiego ślubu humanistycznego była Jane Bechtel z Humanist Society of Scotland. PSR w ramach przygotowań do wprowadzenia do Polski tego typu ceremonii poprosił o pomoc i wymianę doświadczeń swojego szkockiego odpowiednika. Stowarzyszenie to ma na tym polu duże doświadczenie, gdyż w Szkocji ilość świeckich ceremonii między rokiem 1998 a 2006 wzrosła o 27%, zaś ilość samych ślubów aż o 300%. W 2006 udzielono około 2500 tego typu ceremonii, z czego 1850 stanowiły humanistyczne pogrzeby [10] (zob. Bechtel 2007: 9).

Konkluzje

Śluby humanistyczne kierowane są przed wszystkim do określonej zbiorowości społecznej — do niewierzących, deklarujących przywiązanie do pakietu wartości humanistycznych (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4301>) (zakładając, że taki spójny pakiet — trochę na wzór Dekalogu — w ogóle istnieje). Głównym powodem ich wprowadzenia było zapełnienie luki w podaży świeckich rytuałów. Można by na tym zakończyć i w podsumowaniu stwierdzić, że jakkolwiek rzeczywiście istnieje w Polsce zbiorowość osób, która znacznie częściej niż statystyczny Polak zdecyduje się na udział w humanistycznym rytuale przejścia, to jednak, z uwagi na ich niewielką reprezentację, w skali kraju jest to zjawisko o charakterze peryferyjnym, żeby nie powiedzieć marginalnym. Sądzę jednak, że istnieją przesłanki, aby pójść o krok dalej. Być może na pojawienie się w Polsce humanistycznych rytuałów można spojrzeć jako na odzwierciedlenie pewnego znacznie szerszego trendu, mianowicie postępującej sekularyzacji sfery rytuału, w tym i ślubnego, w Polsce. I to nie tylko w odniesieniu do niewierzących.

Świadczyłyby o tym wyniki badania *Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego* przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej w marcu 2008 roku na reprezentatywnej próbie losowej 1137 dorosłych Polaków (CBOS, marzec 2008). Wyniki niezwykle ciekawe. Interesujące w kontekście niniejszej pracy jest zwłaszcza zadane respondentom pytanie: „Ostatnio coraz więcej par decydujących się na małżeństwo zawiera wyłącznie ślub cywilny, rezygnując ze ślubu kościelnego lub odkładając go na późniejszy termin. Które stwierdzenie najbliższe jest Pana(i) poglądom?”. Respondentom dano do wyboru 5 opcji odpowiedzi: pierwsza — najważniejszy jest ślub kościelny, który niesie ze sobą skutki prawne (tzw. konkordatowy), druga — wprawdzie ślub cywilny jest wystarczający, ale małżonkowie powinni zawrzeć również ślub kościelny, trzecia — rodzaj ślubu jest bez znaczenia, decyzja o nim powinna należeć do osób pobierających się, czwarta — ślub cywilny jest najważniejszy, ślub kościelny nie ma większego znaczenia i piąta — trudno powiedzieć. Rozkład odpowiedzi na poszczególne opcje wyglądał następująco: pierwsza — 33%, druga — 27%, trzecia — 32%, czwarta — 5% i piąta — 3%. Można wnioskować, że respondenci, którzy wybrali opcję czwartą rekrutują się przede wszystkim spośród zbiorowości niewierzących — nawet rozkład procentowy (5%) mniej więcej się zgadza (czynnikiem najsilniej różnicującym rozkład odpowiedzi jest poziom religijności mierzony częstotliwością uczestnictwa w praktykach religijnych). Zastanawia jednak bardzo duża ilość wyborów opcji trzeciej — aż 32%! Przecież zdecydowana większość tych osób to na pewno nominalni katolicy (nie może być inaczej skoro według wszelkich badań katolicy stanowią przynajmniej 90% populacji Polski). W sumie więc aż 37% Polaków deklaruje, że ślub kościelny wcale nie musi pieczętować małżeństwa. [11] Co więcej wśród zwolenników ślubu kościelnego dominują osoby w wieku 65 lat i starsze, mieszkańcy wsi i renciści, natomiast respondenci, którzy wybrali opcję trzecią to przede wszystkim osoby w wieku od 25 do 34 lat, osoby z wyższym wykształceniem, zwłaszcza pracownicy umysłowi niższego i wyższego szczebla oraz robotnicy niewykwalifikowani. Rozkład wiekowy wskazuje więc, że z czasem (zakładając, że nie zmienią swoich poglądów) odsetek Polaków przedkładających ślub cywilny nad kościelny będzie się powiększał.

Swego czasu Peter Berger (zob. 1997: 155-157) opisując procesy i mechanizmy sekularyzacji, jej załączków dopatrywał się u samych podstaw różnych zachodnich tradycji religijnych, zwłaszcza w protestantyzmie. W przeciwieństwie do katolicyzmu, protestantyzm, zwłaszcza w wersji kalwińskiej, rezygnuje z ogromnej ilości środków religijnego oddziaływania, takich jak sztuka sakralna, sakramenty, kult świętych. Jak to ujął Berger: „w porównaniu z „pełnią” katolickiego uniwersum, protestantyzm jawi się jako radykalne ścięcie, zredukowanie do „esencji”, kosztem ogromnego bogactwa religijnych treści” (tamże: 155). Protestantyzm, poprzez swoje ascetyczne samoograniczenie, sam siebie niejako skazał na szybką sekularyzację. To trochę tak, jakby twórcy kalwinizmu, przecinając kolejne nitki łączące człowieka ze sferą *sacrum* zanadto się zagalopowali i przecięli ich za dużo. Można tu snuć pewne analogie z sytuacją polskiej religijności. Choć rytuał religijny ma się nienajgorzej, to jednak Polacy stają się coraz bardziej selektywni w podejściu do wielu dogmatów i norm moralnych narzucanych przez Kościół katolicki. Systematycznie zmniejsza się odsetek naszych rodaków bezwarunkowo wierzących w chrześcijańską koncepcję Boga osobowego, w boskość Jezusa Chrystusa oraz w chrześcijańską wizję życia pośmiertnego (zob. Borowik, Doktor 2001: 95-124). Jeszcze większe zmiany mają miejsce w podejściu, zwłaszcza młodzieży, do nauk Kościoła w sferze seksualności.

Być może jest więc tak, że coraz częstsze i bardziej zdecydowane przerywanie poszczególnych nitek ortodoksji doktrynalno-moralnej nieuchronnie prowadzi Polskę w kierunku postępującej

desakralizacji? Być może pojawienie się w Polsce ślubów humanistycznych można potraktować jako kolejną taką przerwą nitkę.

*

Postscriptum redakcyjne

Z późniejszych ceremonii humanistycznych warto wymienić przede wszystkim ślub polsko-amerykański Lauren (24 lata) i Michała (27 lat) zawarty w Krokowej w dniu 6.6.2009. Polsko-amerykańskie małżeństwo mieszka obecnie w Niemczech. Była to pierwsza ceremonia humanistyczna w Polsce dwujęzyczna — polsko-angielska. Ceremonia rozpoczęła się utworem „Change the World” Claptona w wykonaniu mistrza ceremonii Michała Worgacza. Poezję miłosną czytała matka Lauren. Wyróżniającym się elementem ślubu była ceremonia piasku wprowadzona z inicjatywy młodych:

„Symbolem różnic między rodzinami wywodzącymi się z dwóch końców świata oraz ich odwiecznego połączenia niech będzie zmieszanie się ziemi z Gór Skalistych z piaskiem Morza Bałtyckiego. Tak jak złączy się ta ziemia, złączy się Lauren i Michał. Choć pojedyncze ziarenka nietrudne są do zidentyfikowania, razem stanowią nową wartość i rozdzielenie ich oraz przywrócenie do stanu poprzedniego nie jest już możliwe”.



Wszyscy goście otrzymali prospekt ślubny opisujący ceremonię humanistyczną. Bardzo interesującym aspektem humanistyczno-indywidualnym w ceremonii był okolicznościowy magazyn ślubny w języku angielskim i niemieckim (*wedding magazine*), w całości poświęcony Lauren i Michałowi oraz ich ślubowi. Magazyn, zredagowany z humorem, zawierał teksty dotyczące wyjątkowego miejsca ich ślubu, perypetii, zwłaszcza biurowatycznych, pasji młodych, o nich samych w codziennym funkcjonowaniu oraz życiu zawodowym, trochę o małżeństwie, zwłaszcza humorystycznie, a całość okraszona dużą liczbą zdjęć.

Na końcu młodzi wypuścili dwa białe gołębie i rozpoczęło się wesele. [MA]

BIBLIOGRAFIA

- Agnosiewicz Mariusz. [Kraków racjonalistyczny](#)

- (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5624>) .
- Agnosiewicz Mariusz. [M&M. Pierwszy w Polsce ślub humanistyczny](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5647>) .
- Agnosiewicz Mariusz. [Sprawozdanie Zarządu z działalności PSR w roku 2007](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5648>)
- Agnosiewicz Mariusz. [Ślub humanistyczny — FAQ](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6015>) .

- Bardach Juliusz, Bogusław Leśnodorski, Michał Pietrzak. 2003. *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Bechtel Jane. 2007. *Humanist Funerals*, w: „Humanism Scotland”, Vol 4 No 6, s. 8-9.
- Berger Peter Ludwig. 1997. *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, Kraków: NOMOS.
- Berger Peter L.. 1999. *The Desecularization of the World: A Global Overview*, w: Peter L. Berger (ed.), „The Desecularization of the World. Resurgent Religion and World Politisc”, Washington: Ethics and Public Policy Center and Wm. B. Eerdmans Publishing Co., s. 1-18.
- Borowik, Irena, Tadeusz Doktor. 2001. *Pluralizm religijny i moralny w Polsce*, Kraków: Nomos
- CBOS, maj 2006. [Komunikat z badań: Znaczenie religii w życiu Polaków](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_081_06.PDF) (http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_081_06.PDF) .
- CBOS, marzec 2008. [Komunikat z badań: Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_054_08.PDF) (http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_054_08.PDF) .
- Davie Grace. 1999. *Europe : The Exception That Proves the Rule?*, w: Peter L. Berger (ed.), „The Desecularization of the World. Resurgent Religion and World Politisc”, Washington: Ethics and Public Policy Center and Wm. B. Eerdmans Publishing Co., s. 65-83.
- Formela Katarzyna. [Pierwszy w Polsce ślub humanistyczny pary tej samej płci](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5994) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5994>), stronę przejrzano: 2.09.2008.
- Gennep Arnold van. 2006. *Obrzędy przejścia*, Warszawa: PIW.
- Kurtz Paul. 2007. [In Defense of Rites of Passage](#), w: „Free Inquiry” Vol 27, No 6.
- Łuniewska Luiza. 2008. [Sylwester kontra Nowy Rok](http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/spoleczenstw/o/sylwester-kontra-nowy-rok,8160,1) (<http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/spoleczenstw/o/sylwester-kontra-nowy-rok,8160,1>), w: „Newsweek” nr 1. s. 92.
- Marczak Izabela, Katarzyna Wal. 2007. [Ślub w obrzędku racjonalnym](http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article93954/Wzeli_slub_bez_ksiedza_i_urzednika.html) (http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article93954/Wzeli_slub_bez_ksiedza_i_urzednika.html), w: „Dziennik” nr 288, s. 8.
- Rosmanowska Monika. 2008. [Ślubowali sobie... wolność](http://miasta.gazeta.pl/kielce/1,35255,4933865.html) (<http://miasta.gazeta.pl/kielce/1,35255,4933865.html>), w: „Gazeta Wyborcza. Kielce” 16.02.2008.
- Tuftte Vinjar, Yngvild Kvaale. [Pogrzeby humanistyczne w Norwegii](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5990) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5990>) .
- Tyrała Radosław. 2008. *O polskich niewierzących i ich (relatywnym) statusie mniejszościowym*, w: Janusz Mucha i Bożena Pactwa (red), „Status mniejszościowy” i ambiwalencja tożsamości w społeczeństwach wielokulturowych”, Tychy: Śląskie Wydawnictwa Naukowe, s. 209-227.
- Zawadzka, Anna. 2008. [Mit ręką ludzką uczyniony](http://wyborcza.pl/1,87648,4803100.html) (<http://wyborcza.pl/1,87648,4803100.html>), w: „Gazeta Wyborcza” nr 1, s. 8-9.

Przypisy:

[1] Tyle ślubów humanistycznych odbyło się w Polsce do listopada 2008 roku.

[2] Ślub ten stał się wydarzeniem medialnym, dzięki czemu zgromadzeni na nim dziennikarze stanowili całkiem pokaźny odsetek gości. Nietrudno więc zrekonstruować przebieg całej uroczystości choćby w oparciu o relacje medialne (zob. Łuniewska

2008; Marczak, Wal 2007; Zawadzka 2008; informację o ślubie podała Polska Agencja Prasowa, a za nią przedrukowała ją, często obudowując własnymi tekstami, większość polskich dzienników, tygodników i głównych portali internetowych; również główne stacje telewizyjne i radiowe komentowały całe wydarzenie). Kopalnią informacji na temat ślubu jest strona internetowa PSR, wraz z szeregiem publikacji Mariusza Agnosiewicza oraz z dostępnym na niej nagraniem wideo. Również autor niniejszego tekstu, obecny na uroczystości, jest w posiadaniu własnych nagrań wideo i audio oraz zdjęć.

[4] PSR, choć jest organizacją zrzeszającą przede wszystkim niewierzących i w ich imieniu się wypowiadającą, nie wyklucza takiej możliwości. Jak wyjaśnia Mariusz Agnosiewicz: "Śluby humanistyczne nie są bynajmniej tylko dla niewierzących (choć dla nich są najbardziej oczywiste), lecz także dla wierzących, jeśli uważają się za humanistów i w szczególności jeśli uważają, że Boga niekoniecznie muszą do małżeństwa mieszać. Oczywiście osoby głęboko wierzące będą potrzebowały związania swego związku przed Bogiem. Jednak nie wszyscy, zwłaszcza ci co bardziej indywidualistycznie nastawieni" (*Ślub humanistyczny - FAQ*).

[5] Reformowany Kościół Katolicki, zwany też kościołem starokatolickim, powstał w roku 2000 w Stanach Zjednoczonych. Uznaje dostępność święceń kapłańskich zarówno dla kobiet jak i mężczyzn oraz nie uznaje, że kogokolwiek można pozbawić sakramentów (co pociąga za sobą zgodę na śluby par homoseksualnych). W Polsce jak dotąd ma cztery małe wspólnoty w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Gorzowie Wielkopolskim, z uwagi jednak na niewielką liczbę członków jak dotąd nie został wpisany do *Rejestru kościołów i związków wyznaniowych działających w RP* prowadzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

[6] Inne co znaczniejsze inicjatywy to kampania "Ateo Coming Out", która polegała na stworzeniu Internetowej Listy Ateistów i Agnostyków (<http://lista.racjonalista.pl>), kampania "Zmieniamy Artykuł 196 Kodeksu Karnego", promowanie zajęć z etyki w szkołach i przedszkolach (akcja "Etyczna szkoła") czy akcja informacyjna na temat apostazji. Mają one na celu ujawnienie i mobilizację jak największej ilości osób popierających te postulaty. Powyższe fakty, jak sądzę, uprawomocniają twierdzenie, że mamy tu do czynienia z rozwijającym się ruchem społecznym.

[7] Nie tylko jednak zapełnienie luki w podaży ceremonii skłania PSR do organizowania tego typu ceremonii. Innym motywem jest budowanie tożsamości grupowej członków rodzącego się ruchu. Widać to w wypowiedzi Mariusza Agnosiewicza dotyczącej warunków, jakie musi spełniać para ubiegająca się o udzielenie im ślubu humanistycznego. Jak twierdzi: "Światopogląd zainteresowanych powinien być zgodny z tym co rozumie się przez humanizm" (Agnosiewicz, *Ślub humanistyczny - FAQ*). Chętni do wzięcia udziału w takim ślubie, zanim dojdzie do ceremonii, przechodzą pod tym kątem swoistą weryfikację.

[8] Z opisanych powyżej sześciu par ślub cywilny na pewno wzięły dwie pary. Na temat trzech pozostałych autor nie posiada tego typu informacji. Z kolei, jeśli chodzi o parę szóstą, prawodawstwo polskie nie zezwala na małżeństwa cywilne par homoseksualnych.

[9] Również PSR zamierza w przyszłości rozszerzyć zakres świadczonych usług rytualnych o humanistyczne wersje tych dwóch obrzędów przejścia.

[10] Ciekawe opisy humanistycznych pogrzebów, jakie odbywają się w Stanach Zjednoczonych przytacza Paul Kurtz, jeden z najbardziej znanych i zasłużonych amerykańskich działaczy humanistycznych (zob. Kurtz 2007). Z kolei o bogatej w tym względzie tradycji Norwegów opowiada tekst Vinjara Tufte i Yngvild Kvaale (zob. *Pogrzeby humanistyczne w Norwegii*), a o doświadczeniach Szkotów Jane Bechtel (Bechtel 2007).

[11] W badaniu tym nie ma co prawda mowy o ślubach humanistycznych, w związku z czym nie sposób stwierdzić jak respondenci odnieśliby się do tej opcji. Instytucja ślubu cywilnego, funkcjonująca w Polsce od wielu dekad, jest czymś

powszednim i oswojonym, czego nie można powiedzieć o ślubie humanistycznym. Gwoli intelektualnej przyzwoitości nie można jednak również stwierdzić, że również i one, na wzór cywilnych, się w Polsce w przyszłości nie przyjmą.

Radosław Tyrła

Asystent w Katedrze Socjologii Ogólnej i Antropologii Społecznej na Wydziale Humanistycznym AGH w Krakowie, autor książek: "O jeden takson za dużo" (2005), "Dwa bieguny ewolucjonizmu" (2007). Najlepszy absolwent Wydziału Humanistycznego UMK w Toruniu w 2005 roku. Stypendium w ramach programu „Mistrz” Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz European Sociological Association. Prowadzi badania socjologiczne polskich niewierzących.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-06-2009 Ostatnia zmiana: 04-09-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6588) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6588>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl